

Trybunał Konstytucyjny w roli marionetki rządzących

22 października 2020

Firmy zażądają odszkodowań za bezprawny lockdown. Ponieważ Jarosław Kaczyński nakazał wybory w czasie pandemii, nie wprowadzono stanu klęski żywiołowej, ograniczającego wysokość tych odszkodowań. PiS uciekając przed odpowiedzialnością skierował więc do TK wnioski o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją, obowiązującego od lat przepisu „Kodeksu cywilnego” umożliwiające takie roszczenia.

W Trybunale Konstytucyjnym pojawiły się dwa wnioski dotyczące zbadania zgodności art. 417 „Kodeksu cywilnego” z „Konstytucją RP”. Pierwszy wniosek, którego wnioskodawcą był premier, wpłynął 28 sierpnia 2020 r., drugi wniosek złożyła marszałek Sejmu 16 września 2020 r., a sprawy – ze względu na tożsamy przedmiot – połączono.

W założeniu wnioski te mają na celu uniemożliwić przedsiębiorcom dochodzenie odszkodowań za okres tzw. gospodarczego zamknięcia (lockdownu) – podkreśla Forum Obywatelskiego Rozwoju.

Rozporządzenia, na mocy których dochodziło do zawieszania wolności działalności gospodarczej, mogą być niezgodne z art. 22, 31 ust. 3 i 92 ust. 1 „Konstytucji RP”. Zdaniem FOR, wniosek skierowany do Trybunału Konstytucyjnego to próba uniknięcia odpowiedzialności za popełniony przez rząd błąd, polegający na niewprowadzeniu stanu klęski żywiołowej.

Jak słusznie w swoim stanowisku z czerwca zaznaczył Rzecznik Praw Obywatelskich, rząd świadomie zrezygnował z wprowadzenia stanu klęski żywiołowej. Formalnym warunkiem dopuszczalności ograniczenia wolności i praw człowieka jest zapisanie ich w ustawie. Rozporządzenia to tylko akty wykonawcze o charakterze technicznym.

Kluczowy w sprawie pozostaje również fakt, iż upoważnienia ustawowe wynikające z ustawy o chorobach zakaźnych zezwalają jedynie na czasowe ograniczenie działalności gospodarczej, nie pozwalają zaś na przyjęcie zastosowanego w rozporządzeniach zakazywania prowadzenia działalności gospodarczej. Omawiane rozporządzenia wprowadziły nie tylko – co było dopuszczalne – ograniczenia określonych rodzajów działalności gospodarczej, ale też zakazy poszczególnych rodzajów działalności. W rezultacie nastąpiło wkroczenie w istotę wolności działalności gospodarczej.

Może więc dojść do prób dochodzenia odszkodowań przez poszkodowanych przedsiębiorców na zasadach ogólnych „Kodeksu cywilnego”. Nie ma bowiem możliwości wykorzystania ustawy o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia wolności i praw w czasie stanu nadzwyczajnego (bo nie wprowadzono stanu klęski żywiołowej). Ustawa ta w założeniu ma na celu zapobiegać nieograniczonym roszczeniom odszkodowawczym. Stan nadzwyczajny ogranicza skalę odszkodowań.

Zgodnie z art. 2 ust. 2 tej ustawy, odszkodowania obejmują jedynie wyrównanie straty majątkowej, ale bez korzyści, które poszkodowany mógłby odnieść, gdyby szkoda nie powstała. Ustawa wyłącza również możliwość równoczesnego dochodzenia odszkodowań od Skarbu Państwa na zasadach ogólnych „Kodeksu cywilnego”. Wprowadzenie stanu klęski żywiołowej doprowadziłoby do ograniczenia skali ewentualnych odszkodowań – których wysokość może być dziś wyższa, w związku z faktem dochodzenia swoich praw przez przedsiębiorców na podstawie „Kodeksu cywilnego”.

W związku z pandemią doszło do wprowadzenia znaczących ograniczeń w zakresie prawa do prowadzenia działalności gospodarczej drogą rozporządzenia. Fakt ten pozostaje kluczowy dla podmiotów, które będą domagały się odszkodowań z tytułu poniesionych strat. Rozporządzeniem nie można bowiem ograniczać konstytucyjnych praw i wolności. Można tego dokonać

w drodze ustawy (art. 31 ust. 3 „Konstytucji RP”). Niewprowadzenie stanu klęski żywiołowej naraża podatników na wyższe koszty odszkodowań za ograniczenie wolności gospodarcze.

Konkretne ograniczenia dotyczące zamrożenia określonych gałęzi gospodarki zapadały na podstawie rozporządzeń. W sposób oczywisty oznacza to ingerencję w prawa i wolności obywatelskie – co zgodnie z „Konstytucją” może nastąpić jedynie w drodze ustawy. Pojawiła się więc obawa leżąca u podstaw wniosków premiera oraz marszałek Sejmu skierowanych do Trybunału Konstytucyjnego.

Mając świadomość praw, które przysługują obywatelom w przypadku niewprowadzenia stanu klęski żywiołowej, premier oraz marszałek Sejmu skierowali do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o zbadanie zgodności z „Konstytucją” art. 417 „Kodeksu cywilnego”, celem zablokowania możliwości dochodzenia odszkodowań od Skarbu Państwa.

Art. 417 § 1 „Kodeksu cywilnego” określa odpowiedzialność odszkodowawczą karbu Państwa za legislacyjne bezprawie. Zgodnie z treścią tego przepisu: jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie aktu normatywnego, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności tego aktu z „Konstytucją”, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą.

Dotychczas takim postępowaniem byłoby standardowe skierowanie pytania do Trybunału Konstytucyjnego (umożliwia to art. 193 „Konstytucji RP”). W chwili obecnej Trybunał Konstytucyjny nie daje jednak rękojmi dokonania rzetelnej i niepolitycznej oceny konstytucyjności ustaw. W związku z tym to na sędziach sądów powszechnych coraz częściej spoczywa odpowiedzialność za dokonanie wykładni przepisów i kwestii ich stosowania w razie sprzeczności z ustawą zasadniczą – uważa FOR.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż rozproszona kontrola

konstytucyjności to nie wymysł ostatnich lat, ale funkcjonujący mechanizm. Jak stwierdziła prof. Ewa Łętowska, „polską „Konstytucję” sądy mogą stosować bezpośrednio. Sądy (a nie tylko Trybunał Konstytucyjny) mogą więc odmówić zastosowania ustawy, która w ich przekonaniu jest niekonstytucyjna. Inna sprawa, czy polskie sądy umieją i chcą z tej możliwości korzystać. Ale potencjał rozproszonej kontroli konstytucyjności istnieje”.

Choć faktycznym motywem niewprowadzenia na początku pandemii stanu klęski żywiołowej wydaje się dążenie rządzących do organizacji wyborów, to często uzasadniali swoją decyzję ewentualnymi odszkodowaniami. Dla przykładu, według Jarosława Gowina, polskie społeczeństwo stałoby się wtedy społeczeństwem bankrutów. Może się jednak okazać, że to niewprowadzenie stanu klęski żywiołowej doprowadzi do wypłaty odszkodowań, których wysokość będzie wyższa niż ta wynikająca z ustawy o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw.

Decyzje rządzących z początków pandemii naraziły podatników na konieczność poniesienia kosztów odszkodowań. Aby uniknąć kolejnych, wygenerowanych przez samych siebie problemów, rządzący postanowili dążyć do stwierdzenia niezgodności z „Konstytucją” przepisów, służących dotychczas dochodzeniu odszkodowań za bezprawie legislacyjne.

Zlekceważenie konstytucyjnych rozwiązań kryzysowych doprowadziło do powstania niebezpiecznej, precedensowej sytuacji, w której prawo jest wykorzystywane niczym narzędzie do rozmontowania umowy społecznej istniejącej pomiędzy państwem a przedsiębiorcami. Niewprowadzenie stanu klęski żywiołowej pozostaje grzechem głównym rządzących. Naraża Skarb Państwa – a więc podatników – na dużo wyższe odszkodowania niż te, które otrzymaliby w ramach ustawy o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia, w czasie stanu nadzwyczajnego, wolności i praw człowieka i obywatela.

Próba fortelu rządzących, polegająca na skierowaniu wniosku do Trybunału Konstytucyjnego celem całkowitego uniknięcia wypłacenia odszkodowań, to nic innego jak zamknięcie tysiącom obywateli prawa do sądu. Tego rodzaju działanie, podejmowane przez rządzących, polegające na szukaniu ratunku dla własnych, bezprawnych posunięć, miało miejsce przy okazji innych kontrowersyjnych spraw.

To do Trybunału Konstytucyjnego trafiło zapytanie o zgodność zgromadzeń cyklicznych (dyskryminujących innego rodzaju zgromadzenia) z ustawą zasadniczą. To Trybunał ma rozstrzygnąć, czy RP0 (pomimo istniejącej ku temu podstawie ustawowej) może pełnić swoją rolę do czasu wyboru następcy.

To również Trybunał, którym kieruje znajoma i „odkrycie towarzyskie” przewodniczącego partii rządzącej, zdecydował bezprawnie o uchyleniu mocy uchwały trzech izb Sądu Najwyższego, która mówiła o nienależytej obsadzie składów sędziowskich, jeśli znajduje się w nich osoba wyłonią przez aktualną KRS.

Po raz kolejny rządzący działają według tego samego schematu, instrumentalnie wykorzystując stojący po ich stronie od czasu skutecznego przejęcia tej instytucji Trybunał Konstytucyjny. TK, niegdyś służący społeczeństwu poprzez badanie zgodności poczynąń władzy z Konstytucją, dziś pozostaje de facto marionetką rządzących.

Autorstwo: Eliza Rutynowska

Źródło: Trybuna.info